

Molesta Ewenement, Musz

Obraz szarej codzienności wyczytasz to z tych oczu
Nie poraz pierwszy idąc po stromym zbocz
Musze przetrwać nie zależnie od nikogo
Iść swoją drogą nie dać satysfakcji wrogą
Są tacy co pomogą sprostać wymogą
Przez ocean ludzkich brudów przejść suchą nogą
Niech będzie przestroga dla warszawskich osiedli
Pieniądz i władza to wspólnicy przebiegli
Spytaj tych co polegali zawiedli siebie samych
Takie sytuacje nie należą do niespotykanych
Raczej coraz częściej oglądanych na ulicach tego miasta
Widać jak na dłoni każdy za czyś goni przed czymś ucieka
Wciąż nie wiem co mnie czeka niepewność jutra
Jak wzburzona rzeka staje się żywiołem
Już dawno to pojąłem teraz zabijam ciszę
Gniew słowa piszę pewnie już za to wiszę
W oczach społeczeństwa pierdole ich uznanie
Dla mnie najważniejsza rzecz to przetrwanie
I tak pozostanie już na zawsze
Ref. Muszę przetrwać nawet najgorsze dni
Włodi powiedz mi czy twoja czujność śpi
Nie bo muszę przetrwać po upadku wstać
Nigdy nie usłyszę sam sobie radź
Muszę przetrwać nawet najgorsze dni
Pele powiedz mi czy twoja czujność śpi
Nie bo muszę przetrwać po upadku wstać
Nigdy nie usłyszę sam sobie radź
Biorę jaram nie kaszlę
Przetrwać muszę najgorszą suszę skąpy los zmuszę
Da mi co chce dopiero ruszę jak się uda
Słyszę choć wokół obłuda
Toniemy w brudach na mordę kłuda
Myślenie skończyć do przegranych dołączyć
Nauczę się sączyć z życia źródła
Tylko się nie udław nie bądź łapczywy
Człowiek a prawdziwy przezorny w ruchach
Przetrwać po trupach plakaty na słupach
Ewenement się zbliża pełna głodnego micha
Spada ludzka pycha przetrwał czy zdycha
Zawsze coś za coś da się żyć jakoś
To co ma wartość tego się trzymaj
Pal zioło sztuki dymaj i nie zapominaj
Że nasze zadanie to historie z autobusu
Spisane na kolanie gwarantują nam przetrwanie
Jak masz uwagę na nie a jak je lekceważysz
Nie raz się poparzysz to krwawy sport jest
Co dzień nowy test władza pieniądze seks
Ale wiesz przetrwasz jak nie znasz słowa pas
Mój rap nie dla mas powtarzam jeszcze raz
Przetrwać to zbrodnia w afekcie
Ktoś ma obiekcję to tego przywykłem
Konflikty to zwykłe części życia
Którego się nie wyprę
Ref.
Elo 20 00 podziemie nie podlegam ocenie
Znów muszę przetrwać oddalić zagrożenie
Bo czai się za rogiem to walka z wrogiem
Produkcje są nałogiem jestem uzależniony
Coraz bardziej doświadczony nie bądź zdziwiony
Spójrz na to z tej strony
Zrozumiesz że umiejętność przetrwania
Motywuje nas do działania dlatego
Znów muszę przetrwać odnaleźć sposób
Jak uniknąć ciosu złośliwego losu

Bo nigdy nie wiesz co nie wiesz kto
Stanie ci na drodze niosąc z sobą falę niepowodzeń
Życie to nie film licz się z tym
Bo pogubisz się w nim
Zabłądzisz jak wielu wciąż szukających celu
W spalonych patentach
W stu procentach Twój los w twoich rękach
Żeby przeżyć musisz w to uwierzyć
Więc uważaj możliwości sobie stwarzaj
Teraz refren powtarzaj.